

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/56605,W-Krakowie-uczczono-75-rocznice-smierci-Kazimierza-Kolaczkiego.html>
20.04.2024, 14:40

W Krakowie uczczono 75. rocznicę śmierci Kazimierza Kołaczkiego











Pod tablicą pamiątkową w Muzeum Armii Krajowej rodzina i przedstawiciel Oddziału IPN w Krakowie, Tadeusz Żaba złożyli 20 sierpnia 2018 r. kwiaty oraz zapalili znicze.

Kazimierz Kołaczkowski urodził się w Krakowie w 1921 roku. W 1938 r. zgłosił się do pierwszej rejestracji wojskowej, a w 1939 r., jak wszystkim Polakom, również jemu i jego rodzinie rozsypały się wszelkie plany życiowe na skutek napadu Niemiec na Polskę. Rozpoczęła się okupacja niemiecka, z którą młodzież wychowana w poczuciu wolności i patriotyzmu przez okres dwudziestolecia nie chciała się pogodzić. Kazimierz pozostał z siostrami i rodzicami w Krakowie, gdzie dzielił z nimi trudy i niebezpieczeństwa życia Polaków pod okupacją niemiecką.

W 1941 r. wraz z kolegami został zatrzymany w łapance ulicznej i wywieziony do Borken w Nadrenii Północnej – Westfalii, zmuszany potem do niewolniczej pracy w kopalniach. W 1942 r. zbiegł z niewoli i po dramatycznych wydarzeniach, wykorzystując biegłą znajomość języka niemieckiego, powrócił do Krakowa, gdzie czyhało na niego niebezpieczeństwo, gdyż gestapo prowadziło za nim poszukiwania. Szczęśliwie ostrzeżony, zdołał się ukryć przed obstawiającymi dom Niemcami i rozpoczął życie w konspiracji, otrzymując dobrze podrobione dokumenty osobiste. Był żołnierzem Armii Krajowej i wszystkie swe działania podporządkowywał jej rozkazom.

Pracował w zakładach Siemens, a następnie w oddziałach Baudienst (jak wielu żołnierzy

podziemia), które wykonywały roboty m.in. w Zakładach Wojskowych przy ul. Rakowickiej w Krakowie. Osadzanie w strzeżonych obozach stało się powszechną regułą na przełomie lat 1942-1943. Pracujący w Zakładach Wojskowych, Kazimierz wraz z kolegami z konspiracji miał możliwość zdobywania remontowanej tam broni i przerzucania jej przez pobliski mur cmentarza Rakowickiego, skąd trafiała ona w ręce żołnierzy Zgrupowania ŻELBET Armii Krajowej. Podczas kolejnej takiej akcji 20 sierpnia 1943 r. zostali oni zaskoczeni przez straż pełnioną przez niemieckie formacje pomocnicze. Wywiązała się strzelanina. Kazimierz, chcąc osłonić kolegów, próbował odwieść pościg, ale postrzelony w nogę, upadł, a nadbiegający wartownik pchnął go bagnetem, trafiając w serce.

Po wielu trudnościach i surowych warunkach, co do ograniczeń organizacji pogrzebu Niemcy wydali w końcu ciało rodzinie. Zakazali wywieszenia klepsydr i żądali ograniczenia pogrzebu do udziału najbliższej rodziny. Pomimo to w uroczystości wzięły udział setki mieszkańców Krakowa, powiadomione nieoficjalnie wydrukowanymi nekrologami kolportowanymi z rąk do rąk, przynosząc biało-czerwone kwiaty, co było ostentacyjną manifestacją. Kazimierz Kołaczkowski został pochowany na cmentarzu Zwierzynieckim na Salwatorze.